

Walentynki, podsumowanie

Na koniec walentynek podsumowanie ode mnie

Dla mnie najlepsze są Barany,
te młode, jeszcze niezepsute,
Z wełną, rogami, kopytami,
byle łby miały niezakute!

Nie mam też nic przeciwko Bykom,
stateczne, masywne, zwaliste,
u nich miłosny akt, to wykon,
pod kołdrą masz materialistę!

Albo weźmy takie Bliźnięta,
jeden, a ze mną to trzy głowy,
w każdą noc jestem wniebowzięta,
gdy pierwszy śpi, drugi gotowy!

Miłe jest zwykle życie z Rakiem,
nim się skłócimy, już go nie ma,
zanim dyskusja skręci w drakę,
cofa się rakiem, kończąc temat!

Najlepiej mogłoby być z Lwami,
ale, wiadomo, lew jest królem,
lubi pogrywać z samicami,
nie toleruję Lwów w ogóle!

Jest jeszcze ten mężczyzna-Panna,
dla pani-Strzelec żadna partia,
jeden numerek rzecz naganna,
ślub i papiery, precz anarchia!

Tym większą chętkę mam na Wagę,
mężczyznę w znaku boskiej Wenus,
o nim by spisać warto sagę,
piękny, zmysłowy, w łóżku - deus!

I nic, że chwilkę, bo kochliwy,
lepszy niż posesywny Skorpion,
Skorpion jest nie z tych chybotliwych,
chce się na całe życie podpiąć!

Aż wreszcie on, kawaler-Strzelec,

tu błysnie wicem, tam czaruje,
nie obiecuje nigdy wiele,
choć czuje krótko, jak on czuje!

Dla znaku Strzelca Koziorożec,
to może być pomyłka życia,
gdy Koziorożec się z kimś zwiąże,
już lepiej by trafić do kicia!

Marzeniem byłby facet-Wodnik,
dla niego dość świata, to Kosmos,
ale to zwykle pan-rozwodnik,
ledwie rozgości się, już odlot!

Na koniec pozostają Ryby,
sama enigma i zmyślenie,
wszystko rozgrywa się na niby,
ratunkiem Baran, wybawienie!